



**Bohdan Królikowski** - ur. w Wilnie w roku 1934, lata 1936-1938 spędził w Toruniu, od 1939 do matury w roku 1951 mieszkał w Zamościu (członek ZHP 1945-1949). Stracił ojca zamordowanego przez NKWD 16 kwietnia roku 1940. Studia polonistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1951-1955, w 1967 doktorat na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Praca zawodowa w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL 1956-1992 (kustosz i starszy kustosz dyplomowany), wykłady na KUL 1981-1983 i 2011-2012. Debiut prasowy: 1957, książkowy: 1972. Stypendium naukowe w Paryżu 1978-1979 i w Louvain La Neuve 1983, stypendium literackie Paryż 1993. Członek Towarzystwa Naukowego KUL, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, londyńskiego Koła Krechowiaków (już nieistniejącego) i Lubelskiego

Klubu Jeździeckiego. Wydał 35 książek (22 doczekały się kolejnych wydań), w tym powieści historyczne, eseje, opowiadania i wspomnienia. Przygotował również do druku kilka pozycji pamiętnikarskich.

Bibliofil, historyk i znawca munduru, broni, odznak i orderów, autor rozpraw o wizerunku Orła Białego, jeździec i koniarz - Królikowski swoją wiedzę ma za zobowiązanie, wykształcenie wzywa go do służby. A w służbie rzeczą wielkiej wagi jest gospodarowanie polskim uniwersum symbolicznym, praca nad odczytywaniem i przetwarzaniem narodowych mitów, nad ich krytyką i obroną. Trzeba koniecznie dodać - rzetelne rzemiosło, wzorowa, nieskazitelna polszczyzna - to też część służby. [...]

Takie powieści jak *Wiatr na szablach*, *Pamięć wrzосу*, *Bez amarantów* czy esej *Ułańskie lato* to pisanie historii sercem. Ile to w dobie współczesnej warte, mówić nie trzeba. [...]

Losy żołnierskie, ułańskie, powstańcze - oś jego twórczości - jak zawsze u Królikowskiego niosą ze sobą pytania najważniejsze - o sens historii, moralność polityki, los ludzi szlachetnych, bohaterów. Tam, gdzie Królikowski wylicza stopnie wojskowe, bitwy, odznaczenia, nazwiska - nie ma prostego popisu erudycyjnego. Te słowa, te nazwy brzmią litanijnie, stają się magicznymi mantrami. Wyliczenia tych, co zginęli walcząc, tych, których stracono czy zamęczono, brzmią jak apele poległych.

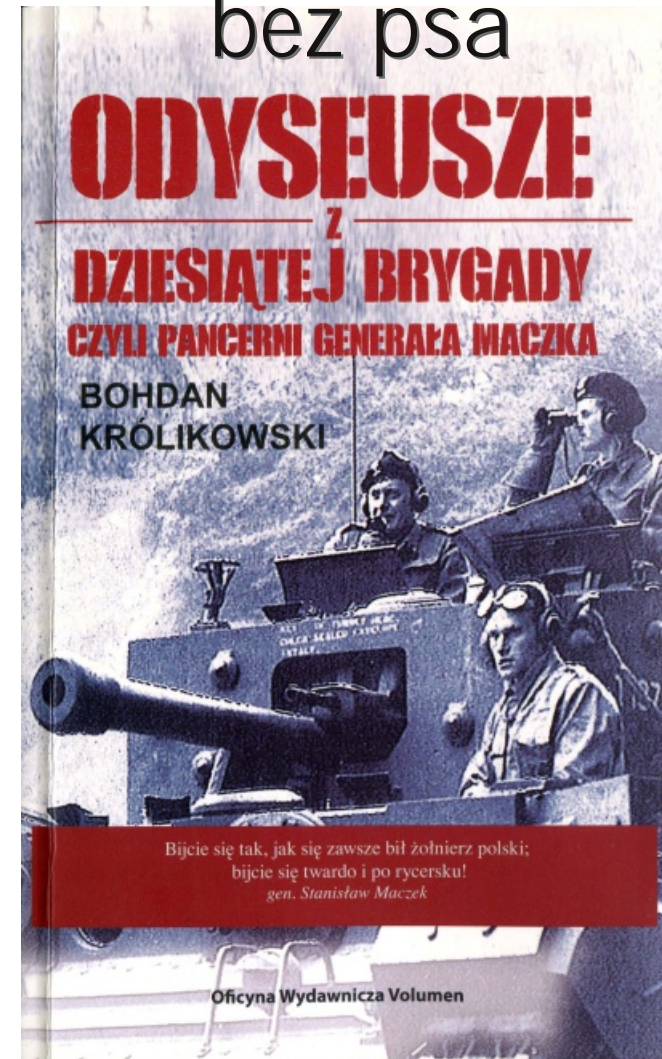
**Piotr Wojciechowski**, *O twórczości B. K.*, «Klematis» 2077



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Spotkanie historyczne i promocja książki **Bohdan Królikowski** **Czterej pancerni** bez psa



Taką książkę (lub podobną) należało napisać i wydać już dawno, zaraz po wojnie, kiedy ukazały się (wydawane wcześniej konspiracyjnie) «Kamienie na szaniec» Aleksandra Kamińskiego, kiedy wyszło krajowe wydanie «Dywizjonu 303» Arkadego Fiedlera i kilka innych tego typu pozycji. Jednakże takiej książki nikt wtedy nie napisał. Na temat Odyseusza z 10 Brygady istniało wówczas tylko kilka opowieści Ksawerego Pruszyńskiego, w zbiorach «13 opowieści» i «Karabela z Meschedu».

Następne lata, od roku 1949 po 1955, były dla takich tematów mało przychylnie, wręcz wrogie. Wydawano wówczas inne książki, których i wspominać nie warto. Potem, po roku 1956, kiedy Aleksander Kamiński ogłaszał swoją «Zośkę i Parasol», nikt jakoś nie pomyślał o powieści na temat żołnierzy generała Mączka. Za to Janusz Przymanowski wydał «Czterech pancernych i psa». Zaraz też jego książkę sfilmowano. Nakręcono serial telewizyjny.

I tak oto, w miejsce prawdy o smutnej epopei 10 Brygady i 1 Dywizji Pancerniej, dano polskiej młodzieży i dzieciom ponurą - choć niby to wesołą - wyssaną z palca opowieść o losach jednego czołgu. Ale za to po właściwej stronie frontu: w «ludowym» wojsku, ramię w ramię z Krasną Armią (której zresztą dwu żołnierzy to połowa załogi tego czołgu). Jak trzeba. Jak wówczas należało według «wyższych zaleceń» formować, kształtować i urabiać historię oraz wyobrażenia młodzieży.

W mojej książce nie ma zmyślenia. Jest za to prawda, nie wymagająca ozdobników i dodatków. Opisane tu wydarzenia są autentyczne, tak jak niemal wszystkie postacie.

Jedynie grupa podchorążych ze szkoły w Grudziądzu, wprowadzona w prologu, to bohaterowie fikcyjni. Choć nie całkiem. Losy tych podchorążych nie są zmyślane. Są historycznie prawdopodobne, typowe, w kilku wypadkach wręcz autentyczne.

Na przykład historia podchorążego Kurpiela, z pewnymi tylko zmianami, to

wojenne przygody podchorążego 10 Pułku Strzelców Konnych Kazimierza Gurbiela, rannego we wrześniu w rękę, mającego w Związku Sowieckim przeżycia dokładnie takie same jak jego książkowy odpowiednik. Podchorąży Gurbiel był potem w 12 Pułku Ułanów Podolskich. Uczestniczył w bitwie o Monte Cassino i na czele patrolu ułanów zatknął w zdobytym klasztorze pułkowy proporzeczek. W dalszych walkach w Italii podporucznik Gurbiel stracił nogę. Po wojnie szereg lat mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Potem wrócił do rodzinnego Przemysła, gdzie zmarł.

Prawdziwa jest też - opisana w epilogu - historia polskiego żołnierza narodowości niemieckiej odmawiającego wstąpienia do Wehrmachtu. Jej bohaterem był w rzeczywistości podporucznik rezerwy kawalerii Gebhard von Bulow.

Częściowo autentyczną postacią jest Teresa, poznana przez Franka Tarczyńskiego w oswobodzonym przez Polaków obozie dla kobiet z Powstania Warszawskiego. Na jednej z fotografii, przedstawiającej grupę rannych z tego obozu, stoi zgrabna, smukła dziewczyna, ubrana dokładnie tak, jak to opisałem. Oczywiście związane przepaską. Nie wiem, jak się nazywała i czy odzyskała wzrok.

Moi podchorążowie, służąc w swoich szwadronach i pułkach, zajmują w hierarchii wojskowej miejsca postaci autentycznych. Na ogół bowiem wiadomo, kto i kiedy pełnił w jakim pułku jaką funkcję, i tak na przykład w obsadzie personalnej 24 Pułku Ułanów w przededniu inwazji na kontynent funkcję powieściowego podporucznika Tarczyńskiego pełnił w rzeczywistości podporucznik Jacek Stwora, którego przepraszam za «odebranie» mu dowództwa plutonu. Przepraszam też wszystkie inne osoby, które mogą się czuć dotknięte taką zamianą.

Wielką pomocą przy pisaniu tej książki był dla mnie pamiętnik generała Stanisława Mączka, a także szereg innych książek wspomnieniowych, jak na przykład pułkownika dypl. Franciszka Skibińskiego. (...)

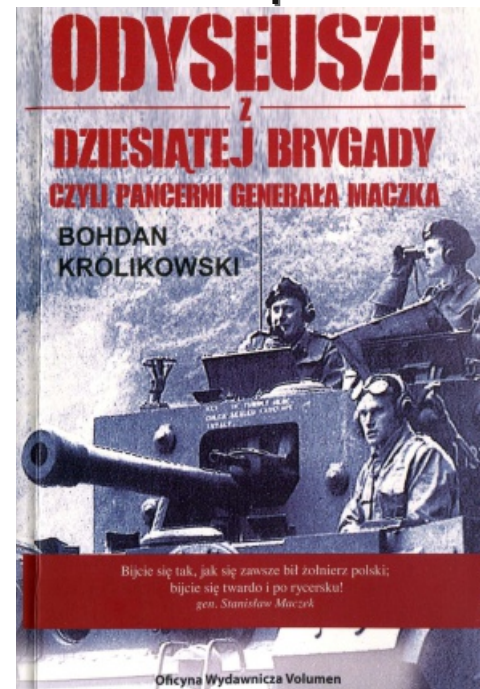
Bohdan Królikowski,  
*ODYSEUSZE z dziesi tej brygady...*, s. 9-11



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Spotkanie historyczne i promocja książki **Bohdan Królikowski** **Czterej pancerni** bez psa



Prowadzenie - **Józef Krzyżanowski**

Spotkanie odbędzie się

**w poniedziałek 17 grudnia 2018 r. o godz. 17.00**

w Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, [www.domkulturylsm.pl](http://www.domkulturylsm.pl)

**Wstęp wolny**

W czasie spotkania będzie można nabyć książkę Bohdana Królikowskiego, *ODYSEUSZE z dziesi tej brygady...*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2018